

AMERYKA ODBUDUJE ARMIĘ [5 PUNKTÓW]

Amerykanie chcą odbudować i wzmocnić potencjał wojsk lądowych, w szczególności do udziału w konflikcie o dużej intensywności i odstraszenia takich potencjalnych przeciwników, jak Chiny czy Rosja. Liczebność czynnej U.S. Army ma przekroczyć pół miliona żołnierzy.

Amerykanie opublikowali "wizję" wojsk lądowych na lata 2018-2028, dokument aktualizujący i definiujący zadania i role stawiane przed armią Stanów Zjednoczonych w kolejnej dekadzie jej istnienia. Nowa wizja US Army wyraźnie sygnalizuje wzrost roli wojsk lądowych i dążenie do zwiększenia ich zdolności.

Dokument The Army Vision stwierdza, że biorąc pod uwagę zagrożenia i wyzwania dla USA ze strony Chin i Rosji, części państw Bliskiego Wschodu i regionu indopacyficznego, aktorów niepaństwowych (terroryzm), a także zmieniające się uwarunkowania technologiczne, można przyjąć z wielką dozą prawdopodobieństwa, że armia amerykańska będzie zmuszona do stawienia czoła nowym zagrożeniom związanym z uzbrojeniem, wyposażeniem i taktyką działania potencjalnych przeciwników, zmierzających do zakończenia jej obecnej dominacji.

Misja U.S. Army nie zmienia się - nadal jest nią prowadzenie walk i wygrana w konfliktach poprzez nieustającą gotowość do działania i zdolność do zdominowania działań lądowych przez siły amerykańskie w pełnym spektrum konfliktu w ramach Sił Połączonych. Zmianie uległy jednak cele, jakie ma osiągnąć armia Stanów Zjednoczonych do roku 2028. Pod dokumentem podpisali się szef sztabu U.S. Army gen. Mark Milley i sekretarz armii Mark Esper.

Armia roku 2028 będzie gotowa do rozpoczęcia działań, do walki i zdecydowanego zwycięstwa nad każdym przeciwnikiem, w dowolnym czasie i miejscu na świecie, w ramach konfliktu o dużej intensywności z udziałem wszelkich rodzajów sił zbrojnych, w tym samym czasie pozostając zdolna do odstraszenia innych państw i utrzymując zdolność do prowadzenia działań nieregularnych. W tym celu Armia będzie wykorzystywać pojazdy załogowe i bezzałogowe, statki powietrzne, systemy wsparcia i uzbrojenie, działając w ramach silnych formacji broni połączonych, w połączeniu z nowoczesną taktyką działania bazującą na nowoczesnej doktrynie, opierając się o nadzwyczajnych dowódców i żołnierzy dysponujących niedoścignioną siłą rażenia.

Wizja US Army



Fot. U.S. Army

Wskazano pięć punktów, których realizacja jest niezbędna do wypełnienia tych założeń. Są to:

1. Ludzie. Regularna armia USA ma liczyć ponad 500 000 żołnierzy. Powiązane z tym jest zwiększenie liczebności Gwardii Narodowej oraz rezerwy. Zwraca się uwagę na konieczność rekrutacji i utrzymywania w służbie odpowiednio przygotowanych żołnierzy. Przypomnijmy, że jeszcze na początku 2016 roku administracja Obamy planowała zmniejszenie liczebności czynnej U.S. Army - docelowo do 450 tys. żołnierzy. Kongres zdecydował jednak o zwiększeniu liczebności do 476 tys. w 2017 roku i 483,5 tys. w roku 2018, planowane jest dalsze podniesienie liczebności amerykańskich wojsk lądowych. Osiągnięcie poziomu ponad 500 tys. pozwoli na odwrócenie przynajmniej znacznej części redukcji wprowadzonych w latach administracji Obamy, w związku z Budget Control Act. Daje to też możliwość formowania nowych jednostek, czy np. uzupełniania formacji wsparcia.

2. Organizacja. W ramach tego punktu wymieniono zapewnienie armii wystarczająco licznych oddziałów bojowych - piechoty i pancernych, jednostek inżynieryjnych, wsparcia artyleryjskiego oraz obrony przeciwlotniczej. Jednostki szczebla od brygady do korpusu muszą również posiadać integralną zdolność prowadzenia długotrwałych działań rozpoznania powietrznego i lądowego, nadzoru i zwiadu, a także działań cybernetycznych zdolnych do kształtowania przyszłego pola walki. Jednostki bojowe muszą także mieć dostęp do stałego i zdolnego do szybkiego działania wsparcia lądowego i powietrznego oraz logistycznego.

3. Szkolenie. Dokument kładzie nacisk na szkolenie związane z działaniami w konfliktach o dużej intensywności, ze szczególnym uwzględnieniem operacji w gęsto zabudowanym terenie miejskim, w realiach obniżonej efektywności działania sprzętu elektronicznego i z uwzględnieniem ciągłej obserwacji przez siły nieprzyjaciela. Szkolenie musi być ciężkie, realistyczne, angażujące i dynamiczne - związane z pozostawaniem w ciągłym ruchu, stosowaniem innowacji pola walki, manewrami sił

połączonych, uwzględnieniem działań sił sprzymierzonych. Autorzy zwracają uwagę, że prowadzenie szkolenia tego rodzaju będzie wiązało się z gwałtownym rozwojem symulatorów oraz zdecydowanym zwiększeniem możliwości prowadzenia symulacji szkoleniowych już na poziomie kompanii.

4. Wyposażenie. Postulowana jest zmiana istniejącego sposobu pozyskiwania sprzętu i unifikacja wysiłków modernizacyjnych poprzez połączenie systemu pod jednym dowództwem, odpowiadającego za terminowe dostarczanie U.S. Army broni, pojazdów, systemów wsparcia i logistycznych oraz wyposażenia innego rodzaju. W zakres tego punktu wchodzi rozwój systemów autonomicznych, Sztucznej Inteligencji i robotów. Głównym celem jest zwiększenie skuteczności działania jednostek oraz zmniejszenie potrzeb logistycznych.

5. Dowodzenie. Dostrzeżona została potrzeba wyszkolenia nowych liderów, zdolnych do skutecznego, sprawnego działania w warunkach prowadzenia przyszłych konfliktów. Chodzi tu o osoby zdolnego do dowodzenia na poziomach od taktycznego do strategicznego, doskonale dające sobie radę w zmiennych uwarunkowaniach przyszłego pola walki. Zgodnie z postulatami dokumentu szczególny nacisk należy położyć na stworzenie systemu szkolenia, pozwalającego odnaleźć takie osoby wśród oficerów i podoficerów. W połączeniu ze znacznie bardziej elastycznym systemem awansu w armii ma to pozwolić na przyciągnięcie, identyfikację i wyszkolenie osób odpowiednich do pełnienia roli przyszłych liderów.

Czytaj też: [Gen. Hodges dla Defence24.pl: Spójność Sojuszu to najlepszy środek odstraszania](#)

Dokument stwierdza także, że wypełnienie powyższych postulatów będzie wymagać znacznie bardziej oszczędnej gospodarki zasobami armii USA - ludzkimi, technicznymi, finansowymi i czasowymi. Konieczne będzie przesunięcie części środków tak, by zmaksymalizować działania realnie wpływające na realizację wymienionych punktów, przy zmniejszeniu znaczenia lub wręcz rezygnacji z działań i badań nie wpływających realnie na przyszłe możliwości bojowe U.S. Army.

Czytaj też: [Stała obecność wojsk USA zmieni status bezpieczeństwa Polski \[ANALIZA\]](#)

Wizja na rok 2028 ("The Army Vision") jest dokumentem wyraźnie świadczącym o dążeniu do odbudowy i zwiększenia zdolności U.S. Army. Zakłada nie tylko zwiększenie stanów liczebnych i modernizację, ale też zmiany w podejściu do szkolenia i systemu zakupów. Bardzo wyraźnie widać, że wojska lądowe stają się na powrót jednym z priorytetów rozbudowy sił zbrojnych USA. Wielu komentatorów uważa, że to właśnie U.S. Army dotyczyły największe cięcia wprowadzane od początku tej dekady i związane z Budget Control Act, gdyż w U.S. Navy i USAF cały czas kontynuowano szeroko zakrojone programy modernizacji. W armii niedawno ogłoszono "wielką szóstkę" - priorytetowe programy modernizacji, mające skokowo zwiększyć jej zdolności i przystosować do działania w konflikcie o dużej intensywności. Pierwsze kroki w celu zwiększenia potencjału armii już podjęto, co widać po zatwierdzonych ustawach budżetowych na rok 2017 i następnie 2018 rok, a projekt na rok 2019 zakłada dalsze zwiększenie potencjału "lądowców".

Czytaj też: [Trump dozbroi Europę. Pancerny, artyleria i rakiety \[ANALIZA\]](#)

Amerykańska armia, po latach zaangażowania w operacje stabilizacyjne, chce odtwarzać potencjał do walki ze skomplikowanym przeciwnikiem, co jest zapewne związane z zagrożeniem ze strony Rosji i Chin. Wysiłki w tym kierunku zdecydowanie popiera obecna administracja i należy je ocenić korzystnie

z punktu widzenia sojuszników USA, w tym Polski. Należy jednak pamiętać, że odbudowa potencjału U.S. Army będzie zależna od możliwości finansowych, a także od sytuacji politycznej, zarówno w USA jak i poza nimi, oraz od stabilności relacji międzynarodowych i zaangażowania Stanów Zjednoczonych w sojusze. Realizacja "wizji" to trudne i czasochłonne zadanie, ale dzięki temu U.S. Army może zostać dostosowana do działań na przyszłym polu walki.

Artur Marciniak, Jakub Palowski